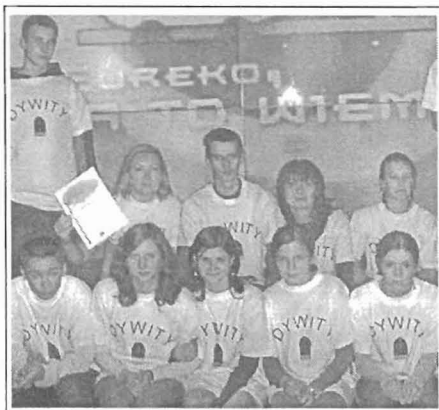
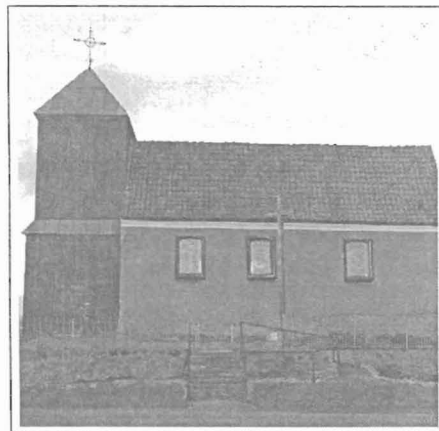




Poezja i wielkie serce. str.2



Gimnazjaliści w wielkim świecie. str.3



Miejscowości naszej gminy
- Tuławki. Str.4

REDAKCJA:

Adres: ul.Olsztyńska 28,
11-001 Dywity
Tel. 5120123

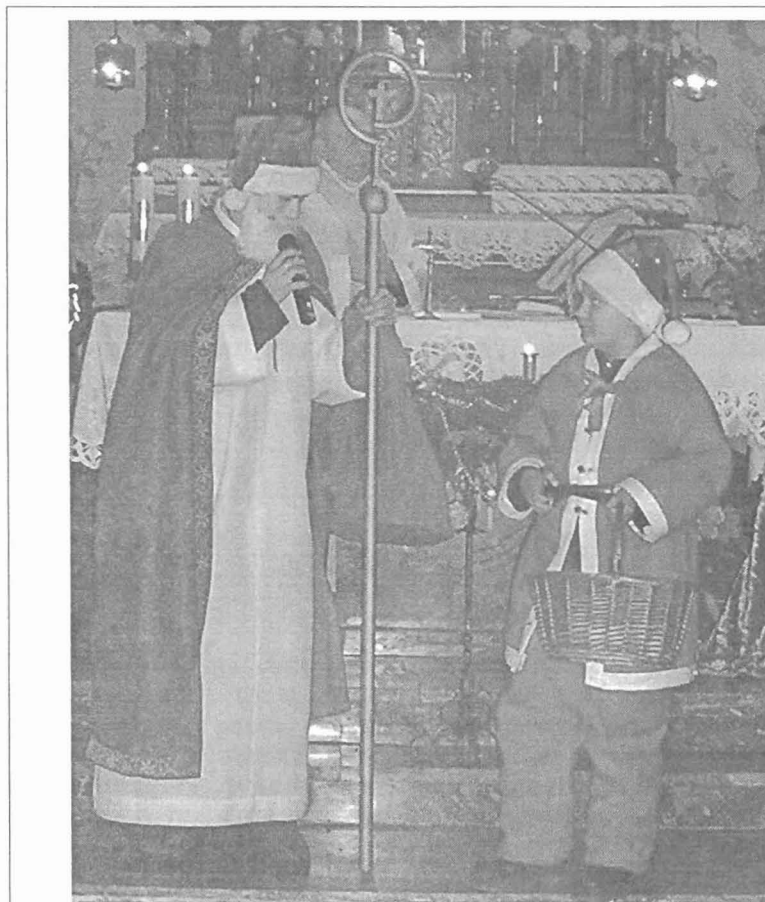


Foto. MG



Rodzinnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz
wszelkiej pomyślności w nadchodzącym 2006 Roku
Mieszkańcom Gminy Dywity
życzą

Przewodniczący Rady Gminy
Antoni Nikiej

Wójt Gminy
Jacek Szydło

Na zbliżające się Świąta pragniemy
złożyć życzenia przeżywania Bożego Narodzenia
w zdrowiu, radości i ciepłej rodzinnej atmosferze.
Kolejny zaś Nowy Rok niech będzie czasem pokoju
oraz realizacji osobistych zamierzeń.

Redakcja Gazety Dywickiej



Konkurs sołectw rozstrzygnięty.

"Moja Wieś"

Konkurs pod nazwą "Moja Wieś" ogłoszony został 5 maja 2005 roku. Patronatem objęli go Wójt i Rada Gminy Dywity. Celem konkursu było upowszechnianie dbałości o estetykę i piękno wsi oraz otaczającego ją krajobrazu. Wyłoniono i nagrodzono trzy najpiękniejsze miejscowości z terenu gminy Dywity.

W konkursie udział wzięło sześć sołectw: Brąswałd, Kieźliny, Sętań, Nowe Włoki, Ługwałd i Różnowo. Po podliczeniu punktacji, zdobytej przez sołectwa podczas wizyt lustracyjnych, Komisja dokonała rozstrzygnięcia. Za najbardziej estetyczne uznano dwie wsie: **Brąswałd** oraz **Kieźliny**. Przyznano im I miejsce. Miejsce II otrzymała wieś **Sętań**, III zaś zajęła wieś **Nowe Włoki**. Laureatom Wójt Gminy Dywity przyznał nagrody pieniężne w wysokości: za I miejsce po 4 tys. zł, za II miejsce 3 tys. zł i za III miejsce 2 tys. zł.

Wyniki konkursu zostały ogłoszone

dnia 31 sierpnia 2005 roku i zamieszczone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Dywitach oraz na gminnej stronie BIP. Nagrody i dyplomy zostały wręczone 20 października 2005 roku podczas sesji. Wójt Gminy i Przewodniczący Rady Gminy podziękowali sołtysom i wszystkim mieszkańcom sołectw biorących udział w konkursie za wytrwałość i zaangażowanie w pracę nad ogólnym estetycznym wizerunkiem wsi. Wyrazili nadzieję, że podobne działania będą kontynuowane w przyszłości.

UG Dywity

Wojewódzki konkurs poetycki.

Poezja i wielkie serce

Dnia 15 listopada bieżącego roku w świetlicy wiejskiej w Brąswałdzie odbył się coroczny Konkurs Poezji Marii Zientary-Malewskiej. Tradycyjnie poprzedzono go uroczystą mszą świętą odprawioną w intencji Poetki, w brąswałdzkim kościele pod wezwaniem św. Katarzyny. Następnie uczczono pamięć księdza Walentego Barczewskiego, składając kwiaty pod jego pomnikiem i na grobie.

Otwarcia Konkursu, jak zawsze, dokonała jego inicjatorka i wielka miłośniczka Brąswałdu, pani Anna Jankowska - Prezes Oddziału IX Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego "Pojezierze" w Olsztynie, a zarazem przewodnicząca olsztyńskiego oddziału Stowarzyszenia Miłośników Tradycji Mazurki Dąbrowskiego.

W konkursie swoje artystyczne umiejętności zaprezentowali przedstawiciele szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z terenu całego naszego województwa. Gościnnie wystąpiła olsztyńska śpiewaczka pani Maria Dramińska, a niezwykle interesującą prelekcję wygłosił, w oparciu o zapiski z brąswałdzkiej kroniki szkolnej, historyk i znany publicysta, dr Jerzy Sikorski.

Na samym początku wszyscy uczestnicy i zaproszeni goście odśpiewali, wraz z chórem pani Bożeny Gordon, "Mazurkę Dąbrowskiego", "Rotę" oraz Hymn Warmii. Korzystając z tak uroczystej chwili, pan Jacek Szydło

- Wójt Gminy Dywity, uhonorował panią Annę Jankowską statuetką "Warmianki" - nagrodą za szczególne osiągnięcia na rzecz gminy. Złożył jej także podziękowania za wspieranie wszelkich inicjatyw związanych z ochroną dziedzictwa kulturowego na terenie wsi Brąswałd i za wielkie serce włożone



Foto. Arch. UG

w organizację Konkursów Poezji Marii Zientary-Malewskiej.

UG Dywity

ZŁOTE GODY

14 października 2005 roku w Gminnym Ośrodku Kultury odbyło się uroczyste spotkanie par małżeńskich obchodzących 50-lecie pożycia małżeńskiego. Z dostojnymi jubilatami spotkali się przedstawiciele władz gminnych: Wójt Jacek Szydło, Przewodniczący Rady Antoni Nikiel, ksiądz prałat Benon Schirmer - dywicki proboszcz, przybyli też najbliżsi i przyjaciele. Nad całością jubileuszowej gali czuwała kierownik USC pani Alicja Nazarczuk. Spotkanie odbyło się w miłej atmosferze. Towarzyszyły mu występy artystyczne, gratulacje, kwiaty i życzenia. Jubilaci zostali odznaczeni "Medalem za długoletnie pożycie małżeńskie", przyznawanym przez prezydenta RP, ponadto otrzymali listy gratulacyjne i upominki. Po oficjalnej części uroczystości na wszystkich jubilatów czekał słodki poczęstunek.

ZŁOCI JUBILACI

Krystyna i Stefan Bartkowscy z Tuławek, Anna i Stefan Ewertowscy z Dywit, Stanisława i Piotr Gintowt z Tuławek, Kazimiera i Stanisław Krakowiak z Ługwałdu, Irena i Tadeusz Nowosielscy z Barkwedy, Zofia i Stanisław Plachimowicz ze Słup, Helena i Tadeusz Siedlecki z Różnowa, Anna i Edward Wargaccy z Tuławek.

DC

Wygrywamy konkursy

Łukasz Ruch uczeń Gimnazjum Publicznego w Dywitach odniósł wielki sukces

13 października 2005 roku w Starostwie Powiatowym odbyły się eliminacje do konkursu wojewódzkiego dla młodzieży gimnazjalnej. Uczestnicy prezentowali swoje umiejętności krasomówcze. Uczeń Gimnazjum Publicznego w Dywitach **Łukasz Ruch** uzyskał pierwsze miejsce, tym samym przeszedł na etap wojewódzki. Eliminacje wojewódzkie im. Marii Zientary - Malewskiej odbyły się na zamku w Lidzbarku Warmińskim 24 października 2005. Tam Łukasz odniósł wielki sukces zajmując również pierwsze miejsce. W dniach 3-6 listopada nasz bohater brał udział w konkursie ogólnopolskim w Legnicy.

Mery: Czy możesz zdradzić naszemu czytelnikom, jaki utwór był przedmiotem Twojego popisu krasomówczego?

Łukasz: Na konkurs wybrałem "Bajkę o mazurskim kłobuku" I. Kwinto

M: Czy spodziewałeś się takiego sukcesu?

Ł: Nie. Byłem mile zaskoczony. Po wygraniu eliminacji powiatowych sądziłem, że w konkursie wojewódzkim będę w pierwszej piątce, ale pierwsze miejsce było dla mnie zaskoczeniem.

M: Jakie były Twoje wrażenia na konkursie ogólnopolskim.

Ł: Było wspaniale poznałem ciekawych ludzi. Każdemu życzę takich samych osiągnięć. Takiego sukcesu nie odniósłbym bez pomocy nauczycieli: Pań Mirosławy Klejny i Doroty Pszczoły, które mnie przygotowały.

Wielki sukces odniósł również inny uczeń Gimnazjum w Dywitach. **Piotr Marciniuk** w październiku zajął trzecie miejsce na Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy o Zdrowiu organizowanym przez PCK.

Mery

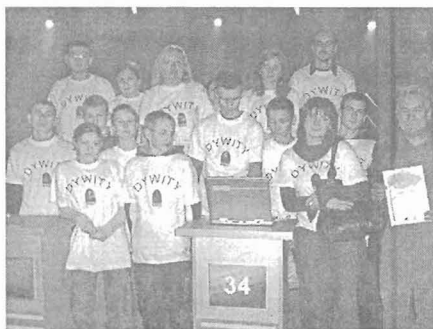
"Eureka, ja to wiem"

W pierwszych dniach listopada dowiedzieliśmy się, że nasza uczennica Joanna Ambroziak zakwalifikowała się do wojewódzkich eliminacji teleturnieju. Na nagranie programu zaprosiła swoją klasę, która chętnie skorzystała z tej propozycji.

Musieliśmy w ciągu kilku dni zorganizować wycieczkę do Łodzi. Dzięki pomocy naszej pani dyrektor Sabiny Robak oraz pana wójta Jacka Szydło bezpiecznie dojechalśmy na miejsce i szczęśliwie wróciliśmy. Także w ciągu trzech dni zakupiono specjalne koszulki z logo naszej gminy. Pomógł nam w tym pan Antoni Nikiel i inne życzliwe osoby. Dzięki nim 12 listopada, podczas nagrania, byliśmy jedyną rozpoznawalną grupą na widowni.

Wyjazd całej klasy bardzo pomógł naszej uczennicy.

- Obecność moich bliskich, kolegów i opiekunów - zwierzyła się nam już po nagraniu Asia - pomagała mi



sobie, że mogłam wygrać laptopa, który był główną nagrodą.

Asia godnie reprezentowała Gimnazjum Publiczne w Dywitach i zajęła ostatecznie w rundzie finałowej drugie miejsce. Pozostali uczniowie klasy II c, dzięki wspomnianym już koszulkom, wspaniale zareklamowali naszą miejscowość.

Joanna Wilczek



Joanna Ambroziak

Foto Gimnazjum w Dywitach

Konkurs drzew Genealogicznych

DRZEWAPAMIĘCI

Na różnych etapach życia niejednokrotnie pojawia się w nas pytanie o naszą przeszłość. Pragniemy poznać ludzi, którzy przed nami tworzyli dzieje naszej rodziny, dzięki którym rodziła się nasza tożsamość, wyrażana choćby obyczajami kultywowanymi przy świątecznym stole.

Zainteresowanie własną historią wymaga czasu, specjalnych przygotowań oraz zaangażowania wszystkich członków rodziny. Może być jednocześnie dobrym pretekstem do umocnienia, a także do odtworzenia, przerwanych z braku czasu, kontaktów z bliskimi. Pragniemy zaprosić Państwa do tworzenia "Drzew pamięci" o swoich najbliższych.

ZADANIE KONKURSOWE

Konkurs "Drzewa pamięci" organizowany jest w ramach projektu "Śladami Szemla". Udział w nim polega na opracowaniu przez rodzinę (uczestnika konkursu) swojego drzewa genealogicznego. Powinno ono zawierać przedstawienie bezpośrednich przodków osób opracowujących drzewo: dwoje dziadków, czworo pradiadków, ośmioro prapradziadków itd. Należy ująć przodków zarówno "po mieczu" (linia męska), jak i "po kądzieli" (linia żeńska). Opracowane drzewo genealogiczne może sięgać dowolną ilość pokoleń wstecz (np. do pradiadków lub prapradziadków).

Przedstawione drzewo powinno posiadać wymiary do 70 x 50 cm i może być opracowane w dowolnej technice (kredki, farby, wyklejanie, na papierze, na drewnie itp.). Może być również uzupełnione o dodatkowe elementy (np. widok w tle gniazda rodowego - miejscowości, z której wywodzi się ród, zdjęcia rodzinne, herby rodowe i inne). Pracę należy opatrzyć godłem (pseudonimem) i dołączyć do niej kopertę z tym samym godłem oraz umieszczonymi wewnątrz danymi twórców: adresem, telefonem kontaktowym, nazwiskiem.

Prace konkursowe należy nadsyłać do dnia 17 lutego 2006 roku (termin wpłynięcia prac do organizatora) na adres: Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach, ul. Olsztyńska 28, 11-001 Dywity. Na uczestników konkursu czekają cenne nagrody książkowe!

afh

Ocalić od zapomnienia

W każdym domu znajdują się pamiątki z przeszłości. Są to stare zdjęcia rodzinne, widokówki, różnego rodzaju dokumenty. Często już tylko babcia bądź dziadek pamiętają ich historię.

Pragniemy ocalić od zapomnienia jak najwięcej z tych bezcennych rzeczy dla przyszłych pokoleń, wykonując ich kopie. Zwracamy się z prośbą do osób, które posiadają takie rzeczy, o skontaktowanie się z redakcją "Gazety Dywickiej". Z góry wszystkim zainteresowanym serdecznie dziękujemy.

Redakcja



Foto. Archiwum prywatne HM

Moja Wigilia

Pierwszej nie pamiętam. Miałam zaledwie cztery miesiące. Potrafię jednak wyobrazić sobie uśmiechnięte twarze moich jeszcze bardzo młodych rodziców pochylone nad łóżeczkiem swojego pierwotnego dziecka.

Druga, trzecia, czwarta, ..., siódma - to radosne mgnienia szczęścia. Mikołaj, który zawsze się spieszył, często tylko pukał i zostawiał wór z prezentami pod drzwiami małego domku mojej babci. Prezenty, wózek dla lalek, rajstopy, książka w twardych okładkach, "Ballady". Wielka, pachnąca choinka, a na niej długie cukierki w kolorowych, świecących papierkach, bombki, wśród nich mój ulubiony muchomorek, koszyczki z orzechami, prawdziwe świeczki.

Ośma, to pierwsza w Dywitach

Dziewiąta, dziesiąta, ... - zjazdy Mikołajów. Od tej pory wspólnie z moją młodszą siostrą przygotowujemy prezenty i przebijamy się za świętych.

Jedenasta, zabrakło mojej babci Ani.

Piętnasta, pod choinką leży mój maleńki braciszek.

Dwudziesta, pierwsza w moim nowym domu.

Dwudziesta pierwsza, pod choinką leży moja - trzymiesięczna córeczka. W moim sercu rodzi się troska i niepokój (moje dziecko ma pierwszy katar w swoim życiu).

....

W tym roku moje serce jest przeorane. Wojna, nienawiść, zazdrość, choroba, bieda. Dlaczego? To już za kilka dni...

Trzydziesta piąta, chwila nadziei i wielkiej radości. Znowu urodził się Boże Dziecię!!!

Ile jeszcze takich chwil będzie mi dane?

NM

Miejscowości naszej gminy.

Tuławki

Nazwa miejscowości Tuławki jest pochodzenia pruskiego. Słowo talus znaczyło - szeroki, zaś laukas to pole. Nad górną Łyną tego typu nazwy występują dość rzadko.

Miejscowość Tuławki jest najbardziej wysuniętą na północ i jedną z najstarszych w naszej gminie. Lokację na utworzenie wsi wydał biskup Jan Stryprock 5 lutego 1369 roku. W dekrete uwzględnił dotację na uposażenie kościoła. Nie odnaleziono jednak potwierdzenia, czy został wówczas zbudowany. W XIV wieku na wsiach często budowano kościoły drewniane. W tym czasie wsie warmińskie były nękane napaściami pogan, a drewnianą konstrukcję łatwo można było spalić. Wykaz parafii z końca XV wieku nie wskazuje na ówczesne istnienie tam kościoła.

Trudnym okresem dla mieszkańców Tułówek był wiek XV. Liczne wojny polsko-krzyżackie i związane z nimi rabunki i rozboje były powodem wyludnienia wielu wsi na tych terenach. Los ten nie ominął również Tułówek. W związku z tym biskup Jan Dantyszek wydaje 23 maja 1538 roku nowy przywilej lokacyjny. Obecna kaplica w Tuławkach jest późnobarokowa, wymurowana z cegły na początku XVIII wieku. Świątynię konsekrował biskup Ignacy Krasicki 24 czerwca 1782 roku ku czci św. Michała Archanioła. Znajduje się w niej ołtarz główny z XVII wieku z obrazem patrona. Pozostałe wyposażenie jest barokowe. Przy wejściu do kościoła



Foto. Jakub Jarząbek

została dobudowana dwukondygnacyjna drewniana wieża.

Mery

Źródło:

1. Lewicka D., Tomkiewicz R., Gmina Dywity. Teraźniejszość i przeszłość, Olsztyn 1994.
2. Przewodnik po zabytkowych kościołach południowej Warmii.

Dywity. Podziel się z potrzebującym.

Jak można pomóc?

To pytanie często stawia sobie wielu mieszkańców naszej gminy. Potrzebujących jest bardzo dużo, gdyż wiele rodzin żyje w ubóstwie. Naprzeciw tym oczekiwaniom wychodzi proboszcz parafii w Dywitach. Często udziela pomocy biednym rozprowadzając żywność i odzież. Żywność kupuje za prywatne pieniądze, które mógłby przeznaczyć na własne potrzeby.

- Z pomocy parafii korzysta około 170 rodzin z 20 miejscowości z całej gminy Dywity. - mówi ksiądz prałat Benon Schirmer, dywicki proboszcz. - Ludzie najczęściej proszą o żywność. Praktycznie raz w miesiącu organizuję akcję rozprowadzania żywności i odzieży. Wówczas przychodzą biedni z całej gminy i otrzymują pomoc.

Wśród naszej społeczności z pewnością są mieszkańcy, którzy chcieliby przyłączyć się do akcji charytatywnej prowadzonej przez księdza. Niestety, często na chęciach się kończy, gdyż wiele osób nie wie jak pomóc, a nie ma odwagi zapytać się wprost.

- Nie ukrywam, iż do pomocy, której udzielam, niezbędne są środki finansowe - informuje ksiądz Schirmer. - W kościele pod chórem znajduje się skarbonka z napisem "Chleb dla biednych". Wszyscy, którym brak odwagi, a chcą przyłączyć się do akcji charytatywnej, mogą tam składać ofiary na ten cel. Za wszelkie datki w imieniu osób potrzebujących składam serdeczne "Bóg zapłać".

Mery

Program Wspierania Inicjatyw Obywatelskich na rzecz Wsi i Terenów Wiejskich

W I kwartale 2006 startuje Program Wspierania Inicjatyw Obywatelskich na rzecz Wsi i Terenów Wiejskich ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej. Wsparcie w formie grantów do 30 tys. zł uzyskują projekty wyłonione w drodze konkursów ogłaszanych w każdym kwartale 2006. Głównymi celami programu są:

- stymulowanie aktywności mieszkańców wsi w zakresie ich samoorganizacji;
- wspieranie tworzenia organizacji pozarządowych działających na terenach wiejskich i realizujących zadania na rzecz wsi i terenów wiejskich, oraz współpracy między tymi organizacjami;
- finansowe wspieranie przedsięwzięć na rzecz wsi i terenów wiejskich podejmowanych przez organizacje pozarządowe;
- wspieranie działań organizacji pozarządowych, ubiegających się o dofinansowanie projektów na rzecz wsi i terenów wiejskich ze środków Unii Europejskiej, w tym finansowanie wymaganego wkładu własnego;
- pobudzanie współpracy samorządów gminnych i powiatowych z organizacjami pozarządowymi, działającymi na rzecz wsi i terenów wiejskich;
- promowanie aktywności obywatelskiej wśród mieszkańców wsi i terenów wiejskich.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do zapoznania się z artykułem pana Marka Zagórskiego na stronie www.wim.ngo.pl

Red.

Z wizytą w Hiszpanii

Szkoła w Bukwałdzie uczestniczy w Projekcie Szkolnym Comeniusa. W ramach jego realizacji nauczyciele z tej szkoły wzięli udział w wizycie roboczej w Hiszpanii. Wraz z nauczycielami ze szkół partnerskich poznawali miejscowy system edukacyjny oraz pracowali nad szczegółami realizacji projektu.

Spotkanie odbyło się w dniach 2-7 listopada. Szkołę Podstawową w Bukwałdzie reprezentowało trzech nauczycieli: Kazimierz Kisielew - polonista i szkolny koordynator projektu, Andrzej Dąbrowski - nauczyciel angielskiego oraz Marian Pelc - nauczyciel wychowania fizycznego.



Prace nad projektem.

- Koordynatorem naszego projektu "Zdrowe społeczności szkolne w Europie" jest szkoła z Hiszpanii. - informuje Kazimierz Kisielew. - Właśnie tam, w miejscowości Molina de Segura,

spotkali się wszyscy uczestnicy - nauczyciele z Polski, Słowacji, Belgii i Hiszpanii. Podczas pięciu dni poznawaliśmy hiszpański system edukacyjny, podpatrywaliśmy pracę nauczycieli i ustalaliśmy szczegółowe działania w projekcie na najbliższy rok. Istotne było także wzajemne poznanie się, gdyż dotychczas znaliśmy jedynie pośrednio, utrzymując kontakt e-mailowy.

Podczas prac nad projektem ustalono dokładnie, czym uczniowie w szkołach będą się zajmować, aby lepiej dbać o swoje zdrowie, a zarazem wiedzieć, jak robi się to w innych krajach. Wszystkie działania dostosowano do grup wiekowych dzieci i opracowano szczegółowe harmonogramy ich realizacji. Wypracowanymi materiałami szkoły biorące udział w projekcie będą się wymieniać. Nauczyciele zdobyli również nowe doświadczenia obserwując tam prace swoich kolegów i koleżanek uczących dzieci.

- Hiszpanie przyjęli nas bardzo



Spotkanie w władzami Moliny de Segury.

gościnnie - mówi Kazimierz Kisielew. - Pragnęli nam jak najbardziej przybliżyć swoją pracę. Szkoła, w której byliśmy, ma duże osiągnięcia sportowe. Jednak mając na uwadze fakt, że na terenie szkoły znajdowało się siedem boisk (do piłki nożnej, koszykowej, siatkowej i ręcznej) oraz dwie sale gimnastyczne, przestaje to dziwić. Szkoła zaś była o połowę mniejsza od dywickiej. Zaskoczeniem było również to, - dodaje - że w szkołach w Hiszpanii pracuje dużo mężczyzn. W Polsce to raczej rzadkość.

(Zak)

Kiermasz, wystawa, sztuka

W tegorocznym, trzecim już "Kiermaszu Twórców Regionalnych" wzięło udział piętnastu wystawienników. Mieliliśmy okazję podziwiać ceramikę pana Wiesława Zawistowskiego opartą na motywach warmińskich. Małgorzata Kumorowicz prezentowała ozdoby świąteczne oraz pastelowe anioły. Pięknem zachwycali kwietne witraże i malowana porcelana Joanny Szydłowskiej - Żemojcin. Dużym zainteresowaniem cieszyły się wyroby z pszczelego wosku i bombki wykonane przez



Foto. DG

miejscowe koronczarki. Kiermaszowi towarzyszyły prezentacje prac uczniów z dywickich szkół, którzy zarobione pieniądze postanowili przeznaczyć na cele charytatywne. "Mikolajkowe klimaty" czyli spotkanie artystów - rękodzielników było okazją do integracji środowiska lokalnych twórców, a także sceną prezentacji i wymiany pomysłów na realizację własnych talentów.

GOK Dywity

Rocznica Odzyskania Niepodległości - to ważne państwowe święto.

W tym dniu, 11 listopada, uroczystie obchodziliśmy kolejną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Dzieci ze Szkoły Podstawowej w Dywitach, w ramach obchodów tego święta, przygotowały montaż Słowno-muzyczny "Droga ku wolności". Przedstawienie było swoistą "lekcją patriotyzmu", wspominającą trudną, naznaczoną krzyżami poległych, drogę Polaków do wolności.

Młodzi artyści z wielkim zaangażowaniem podkreślili wierszem i pieśnią nieocenioną wartość wolnej Ojczyzny. To dzięki nim widzowie przeżyli wznieście chwile wzruszenia i niewątpliwie poczuli dumę z tego, że są Polakami. Nie kryli nawet łez. Na zakończenie nagrodzili artystów gromkimi brawami, doceniając tym samym ich wysiłek i profesjonalizm. Podziękowania skierowano również do pań, które przygotowały uroczystość (B. Gordon, U. Derlacz i D. Pszczoła).

Uroczystość odbyła się w Gminnym Ośrodku Kultury i swoją obecnością zaszczytili ją przedstawiciele władz: Wójt Jacek Szydło z małżonką, Sekretarz gminy Jerzy Wojarski, Przewodniczący Rady Gminy Antoni Nikiel, a także ksiądz proboszcz, rodzice i mieszkańcy gminy.

Szkoda, że mimo licznych zaproszeń przybyło tak niewielu mieszkańców Dywit. Czyżby patriotyzm nie był dzisiaj w cenie? Przecież to od nas dorosłych zależy, jakimi wartościami w życiu będą kierować się nasze dzieci. Może więc warto w przyszłości docenić wysiłek najmłodszych i zaszczyścić swoją obecnością kolejną uroczystość?

Dorota Pszczoła

TROPEM WARMIŃSKIEJ PRZYGODY cz.4

Spotkanie z Jakubem Rayde

Grudniowe, słoneczne, choć mroźne popołudnie. Nasza grupa tropicieli warmińskiej przygody z powodu zimowego chłodu wykruszyła się do czternastu osób. Twarze czerwienią nam się od wiatru i mrozu. Piotrek i Mirek w ekstrawaganckich czapkach wyglądają jak klauni. Idealnie pasuje to do naszych wesołych nastrojów. Zamierzamy poznać dziś tajemnice historii miejscowości, która z pewnością już wkrótce stanie się celem wielu wycieczek turystycznych. Będziemy więc jednymi z pierwszych, którzy będą wędrować po niej w czasie i odkrywać jej historię.

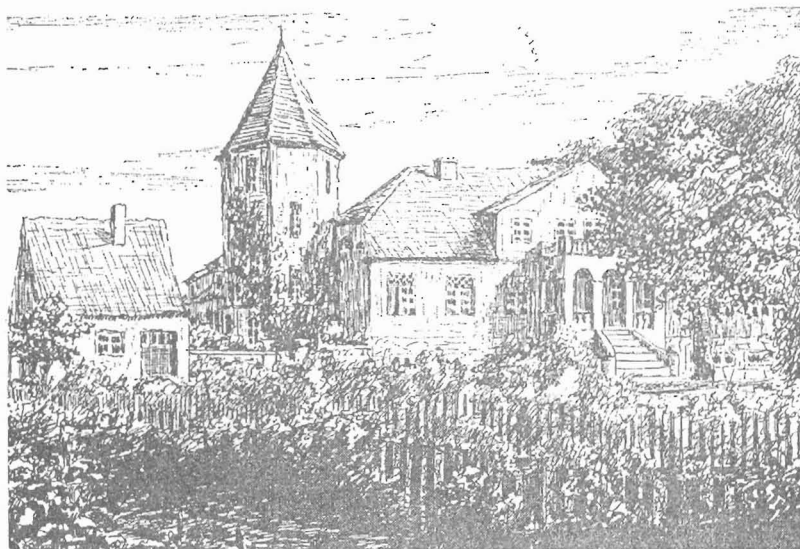
Idziemy polną drogą zdecydowanym krokiem. Pod butami skrzypi śnieg. Towarzyszy nam malowniczy, pagórkowaty, częściowo zalesiony i ośnieżony krajobraz. W słońcu lśnią kryształki lodu. Po dwóch godzinach marszu coraz wyraźniej słyszymy z naprzeciwka szczekanie psów. Zbliżamy się do dziwnych zabudowań. Widok przypomina plan filmu historycznego. Po prawej stronie drogi stoją, na pełnych, drewnianych kołach, cztery wozy załadowane workami zboża i mąki. Zaprzęgnięte do nich zgrzane konie żują siano, a nad nimi unosi się para. Między sporym budynkiem, a furmankami krzątają się mężczyźni w zabelonych mąką ubraniach. Widzimy wielkie, młyńskie koło i słyszymy szum wody, która je napędza. Po chwili zagłusza go, towarzyszące nam od początku, szczekanie psów. Szybko się do nas zbliżają. Wtem, rozjątrzone przez swego tresera, z impetem wbiegają w naszą grupkę. Stoimy wystraszeni, ledwo słyszymy własne oddechy. Nasze twarze stają się blade jak śnieg.

- Nie bójcie się!!! - woła treser biegnący z psami i dodaje: - Te psy nawet was nie widzą! Wy przybyliście tu z odległej przyszłości. Jest teraz rok 1576, ja nazywam się Jakub Rayde. Jestem pracownikiem pana Jerzego Stekhla, który od roku jest właścicielem tego młyna oraz czterech łąnów ziemi. Majątek ten otrzymał właśnie przed rokiem od kapituły warmińskiej. W zamian

zobowiązał się do utrzymywania na potrzeby polowań gości i mieszkańców olsztyńskiego zamku, sfory psów myśliwskich i tresera. Jutro ma się odbyć wielkie, przedświąteczne polowanie. Psy muszą być w doskonałej formie i stąd dziś tyle zamieszania.

Uspokojeni jego słowami ruszamy powoli za nim. Teraz jest już dla nas jasne że to właśnie on pokaże nam tę tajemniczą miejscowość. Idąc, rozmawiamy. Poznajemy się bliżej. Opowiadamy o sobie, o czasach w jakich żyjemy i, oczywiście,

gminy Dywity. Bitwę stoczyły siły Napoleona przeciw Rosjanom sprzymierzonym z Prusakami o przeprawę przez Łynę. Spójrzcie, - kontuuje pan Rayde - te niepozorne dęby, rosnące przy grodzisku, będą ogromnymi pomnikami przyrody, a najokazalszy nazwą dębem Napoleona. Wiele osób będzie tu przybywać, aby wspólnie je obejmować i fotografować się z nimi. Na grodzisku powstanie też cmentarz i owiane wieloma legendami kaplice grobowe. Jedna z nich ocaleje do waszych



Rys. Archiwum HM

o technice. Ela chwali się najnowszym modelem komórki. Nasz przewodnik nie wierzy, że dzięki niej można rozmawiać na odległość. Ela, mocno gestykulując, tłumaczy mu istotę i zawłość połączeń telefonicznych. Zgodnie postanawiamy, że na sam koniec otrzyma od nas telefon w prezencie. Tak bardzo się ucieszył, że nikt z nas nie ośmielił się mu powiedzieć, że na sieć tej komórki trzeba będzie poczekać kilkadziesiąt lat.

- To małe, regularne wzgórze w zakolu rzeki Łyny, to grodzisko staropruskie - powiedział Jakub Rayde. - Już dziś liczy sobie bardzo wiele wieków. To właśnie tu marszałek Nicolas Jean Sault w lutym 1807 roku ustawił armaty i żołnierzy Napoleona Bonaparte, aby stoczyć najkrwawszą udokumentowaną bitwę, jaka miała kiedykolwiek miejsce na terenie

czasów i wymagać będzie konserwacji. Tylko od was zależy, czy przetrwa dłużej. Niestety, - tu nasz przewodnik się głęboko zamyślił - w 1709 roku tereny te nawiedziła epidemia dżumy i znaczna część mieszkańców zginęła. Pomór będzie tak wielki, że ofiary zarazy pospiesznie będą grzebane w pobliskim wąwozie. W 1807 roku, spoczną tam także żołnierze rosyjscy polegli w czasie wspomnianej przeze mnie bitwy.

- A coż to za piękny pałac? - pyta, jak zwykle dociekliwa, Agata.

- Ten pałac należy do wielkiego majątku ziemskiego. Niestety, budynek doszczętnie spłonął podczas II wojny światowej. Jego celowo zasypane podziemia długi czas będą kryły kosztowności oraz makabryczne tajemnice.

Może dopiero wasze pokolenie ujawni i uwiarygodni te niesamowite opowieści o lochach, piwnicach, tajemnych przejściach i tym, co się w nich znajduje. Na bazie majątku ziemskiego po 1945 roku powstanie PGR.

- Jesteśmy w Barkwedzie!!!
- wykrzyknął Piotrek.

- Brawo! To właśnie jest Barkweda!!! - odpowiedział pan Rayde, żegnając się. Do odchodzącego przewodnika dobiega Ela i wciska mu w prawą dłoń obiecany telefon komórkowy.

Zrobiło się już ciemno, patrząc po sobie widzimy, jak trzęsiemy się z zimna. Szybko ruszamy w drogę powrotną, śnieg sięga ponad kolana, a miejscami nawet do pasa. Mijając młyn, słyszymy przeraźliwie głośne huki armatnich i karabinowych wystrzałów. Padają komendy wojskowe w języku francuskim,

rosyjskim i niemieckim. Zaczynamy biec, co sił w nogach. Nagle brakuje nam tchu. Odwracamy się za siebie i widzimy wielką łunę ognia.

- To płonący pałac w Barkwedzie.
- wyszeptła przerażona Ela.

Po godzinie marszu w śniegu, rozgrzani wysiłkiem, marzymy już tylko o gorącej herbacie i wygodnym spaniu. Przechodząc przez Brąswałd, podziwiamy pięknie ustrojone i kolorowo rozświetlone choinki. Widoczne są w oknach i na podwórkach. Schodząc z wysokiej, stromej góry, zbliżamy się do Dywit. Słyszymy coraz to głośniejsze, charakterystyczne dzwoneczki. Wszyscy jednocześnie oglądamy się za siebie, aby zobaczyć, co tak świątecznie dzwoni. Dostrzegamy, jak z góry zjeżdżają wielkie, pomarańczowe sanie z dużym napisem na boku: GMINA DYWITY. Zaprzęgiem, po brzegi załado-

wanym gwiazdkowymi prezentami, dumnie powozi przebrani za świętego Mikołaja nasz przewodnik z Barkweddy. Sanie szybko mkną przez zasy py zaprzężone w sześć silnych strusiów ze "Strusiolandii". Ustrojone w czerwone kamizelki i kolorowe balony, sprawnie ciągną sanie.

Zatrzymaliśmy się zafrasowani. Nagle jak zza ściany dotarł do nas głos Pawła zwrócony do Eli. Patrzył na nią z coraz bardziej rosnącym zdziwieniem. Ona zaś równie zdziwiona przyglądała się swojemu telefonowi komórkowemu w jego dłoni. Pozostali stali nieruchomo i wpatrywali się w pobliskie zabudowania, skąd posuwała się ku nam śnieżna zadymka.

Henryk Mondroch

Co robią w weekendy kobiety w Gminie Dywity?

Twórczo zabić nudę

Co robi w weekend większość kobiet w gminie? Trudno powiedzieć. Natomiast grupa około 20 pań postanowiła zmierzyć się z nudą i aktywnie spędzać sobotnie oraz niedzielne dni. Naprzeciw ich potrzebom wyszło Stowarzyszenie "Nasza wieś" z Frączek. Zaprosiło kobiety z Sętała, Spręcowa, Nowych Włók, Tuławek, Gadów i Frączek do udziału w projekcie "Wiejska Inicjatywa Kobiet - Teren". Na jego realizację, w ramach programu rządowego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, pozyskano środki z Ministerstwa Polityki Społecznej.

- Głównym założeniem projektu jest - mówi Alicja Wąsik, prezes Stowarzyszenia "Nasza wieś", a jednocześnie koordynator projektu - aby uczestniczące w nim panie poznały zasady tworzenia i funkcjonowania gospodarstw agroturystycznych. Istotna jest tu znajomość obsługi komputera, małej księgowości



Foto. Arch. SNW

oraz pisania wniosków na pozyskanie środków unijnych w celu tworzenia kwater agroturystycznych. Bardzo ważna jest również wiara we własne możliwości - dodaje.

Pierwszym etapem projektu były więc warsztaty interpersonalne, podczas

których poznawano siebie i swoje możliwości. Następnie panie wyjechały do zaprzyjaźnionego gospodarstwa agroturystycznego w Gietrzwałdzie prowadzonego przez panią Mariolę Platte, która jest jednocześnie prezesem Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Agroturystycznego. Podczas trzydniowego pobytu panie nie tylko poznawały tajniki tworzenia kwater dla turystów, lecz miały również okazję do spotkania z wizażystką, przebadania się biorezonansem i skorzystania z sauny.

Kolejnym etapem był kurs komputerowy i nauka małej księgowości. W czasie 34 godzin zajęć kobiety, często po raz pierwszy zasiadające przed ekranem komputera, poznawały tajniki przyszłego biznesu. Wiedzą najbardziej pożądaną jest umiejętność pisania wniosków umożliwiających pozyskanie środków unijnych na realizację własnych pomysłów.

- Udział w tym projekcie - podsumowuje Alicja Wąsik - przybliżył możliwość stworzenia kwater agroturystycznych we własnych gospodarstwach rolnych. Realizacja zależy już jednak od



Foto. Arch. SNW

indywidualnych decyzji uczestniczek warsztatów. Obserwuję wśród pań duże zainteresowanie tego typu działalnością. Widzę również wielkie pragnienie własnego rozwoju, a to jest również ważne. Z rozmów wynika, że panie biorące udział w projekcie chcą dalej podnosić swoje kwalifikacje, choćby poprzez naukę języków obcych. To mnie bardzo motywuje do dalszych działań oraz do starania się o środki na zaspokojenie tych potrzeb.

Stowarzyszenie Nasza Wieś

Młodzi kontra nuda!

Gminne Centrum Wspierania Inicjatyw Młodzieżowych zaprasza.

Być młodym i mieszkać na wsi to nie lada wyzwanie w obecnych czasach. Wszędzie daleko: do kina, teatru, na koncert, do domu kultury nawet... do własnej szkoły. Wydaje się, że od rówieśników z miasta dzieli nas lata świetlne "możliwości" w realizacji własnych planów, marzeń, talentów.

Żyjemy w mniejszych, wiejskich społecznościach, przez co ciężiej nam znaleźć bratnią duszę, kogoś, kto podzielałby nasze poglądy, miał te same zainteresowania.

Z analizy tych wszystkich "braków" zrodziła się idea miejsca, które wyszukiwałoby, zapraszało i zbierało w grupę wszystkich młodych z Gminy Dywity, którzy chcą walczyć z nudą i biernością, którzy chcieliby zmieniać szarą rzeczywistość, podejmować wspólne wyzwania.

Tak, ponad rok temu powstało **Gminne Centrum Wspierania Inicjatyw Młodzieżowych** - zespół profesjonalistów: pedagogów, animatorów kultury, artystów oraz grupa młodych liderów, którzy już nawiązali z nami współpracę. Mieści się ono w GOK w Dywitach, na I. piętrze i czynne jest 5 dni w tygodniu w godzinach 8.00 - 19.00.

W Centrum czekają na was stanowiska komputerowe, zajęcia w Multimedialnej Pracowni Sztuki oraz osoby, których zadaniem jest pomoc w wspieraniu młodych inicjatyw i wszelkich rozwojowych pomysłów.

Od listopada bieżącego roku funkcjonują

również tzw. **"Satelity"** Centrum w **Tulawkach, Sętalu, Gadach i Różnowie**, które proponują warsztaty edukacyjno - artystyczne z zakresu teatru, plastyki, informatyki i wiedzy o Europie.



Satelitarna ekipa z Tulawek

Foto. MM

Głównym celem Centrum jest powołanie Zespołu Liderów, którzy w przyszłości całkowicie zajęliby się pracą Centrum i stworzyliby podwaliny młodzieżowej organizacji pozarządowej. Informacje o działaniach Centrum znajdują się na stronie internetowej Gminnego Ośrodka Kultury www.dywity.gmina.pl

afh

Projekt Gminne Centrum Wspierania Inicjatyw Młodzieżowych "Satelity" realizowany jest w ramach konkursu **Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży "RÓWNAĆ SZANSE 2005"**, ze środków **Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności**.

"SUAVIS" W CZOŁÓWCE

Zespół Tańca Nowoczesnego **"SUAVIS"** działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach 19 listopada 2005 r. wziął udział w turnieju **"GRAND PRIX WARMII I MAZUR W TAŃCU SPORTOWYM"** w Lidzbarku Warmińskim. Wiejska Gmina Dywity stanęła w szranki z grupami tanecznymi z Warszawy, Łodzi, Olsztyna, Bartoszcza i... wygrała!



Od lewej: Justyna Juszek, Sylwia Pacewicz, Magdalena Małz, Joanna Cybulska, Katarzyna Stocka.

Nagrody zdobyte przez tancerzy z GOK w Dywitach to:

Grand Prix w kat. Show Dance Duety (seniorzy) i I miejsce- Piotr Krajewski

i **Sławomir Mandywel, II miejsce: Magdalena Małz i Katarzyna Stocka, IV miejsce: Sylwia Pacewicz i Justyna Juszek**. Ponadto grupa **"Suavis"** zdobyła **Grand Prix i I miejsce w kat. Show Dance Mini Formacje (seniorzy)** oraz **Grand Prix i I miejsce w kat. Show Dance Formacje (seniorzy)**.

Obecnie grupa **"Suavis"** przygotowuje się do wystawienia spektaklu tanecznego w ramach projektu **"Wiejska Akademia Tańca Współczesnego"**, który zostanie zagrany pod koniec stycznia.

Od lewej: Przemysław Jurkiewicz, Piotr Krajewski, Sławomir Mandywel

Aneta Cytowicz-Krajewska

Ogłaszamy nabór młodzieży od lat 15 do zespołu "Suavis" w każdą środę i piątek o godz. 16.00.

Zapraszamy

Zagrajmy razem 8 stycznia!

WOŚP w Dywitach.

Motywy przewodnim **XIV Finału** w całej Polsce jest zbiórka pieniędzy **DLA RATOWANIA ŻYCIA DZIECI POSZKODOWANYCH W WYPADKACH, W TYM NA NAUKĘ UDZIELANIA PIERWSZEJ POMOCY**.

Jak podkreśla Jurek Owsiak, nie chodzi jedynie o wypadki komunikacyjne, ale wszystkie wypadki, które zdarzają się z udziałem dzieci. XIV Finał będzie więc ogromną okazją, aby bardzo głośno mówić o **naucze udzielania pierwszej pomocy**. Fundacja chce, aby nauka udzielania pierwszej pomocy stała się zjawiskiem powszechnym, aby zaczęła się ona już od najmłodszych klas szkoły podstawowej i aby styczność z nią miał każdy mieszkaniec Polski.

Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach już po raz czwarty czynnie włącza się w Orkiestrę.

W tym roku zapraszamy wszystkich mieszkańców **Gminy Dywity w godzinach 10.00-14.00 do Sali Widowiskowej GOK**.



W programie wiele atrakcji. Główne z nich to spotkanie z kierowcą rajdowym **Marcinem Abramowskim** - właścicielem Firmy **ABRAM MOTORS** oraz pokaz pierwszej pomocy przygotowany przez **PCK z Olsztyna**.

Na imprezie nie zabraknie pokazów tańca współczesnego oraz występów lokalnych grup artystycznych, szkół, przedszkoli i stowarzyszeń.

Tradycyjnie licytowane będą gadzety Wielkiej Orkiestry i inne ciekawe fanty. **Zapraszamy!**

GOK Dywity

W świetlicy wiejskiej w Ługwałdzie.

Już od ponad roku, dzięki dotacji Gminy Dywity udzielonej Stowarzyszeniu "Ługwałd", w świetlicy wiejskiej w Ługwałdzie, mieszczącej się w byłej szkole podstawowej, odbywają się zajęcia plastyczne dla dzieci.

W prawie każdą sobotę rano najmłodsi mieszkańcy naszej wsi spotykają się z Panią Joanną Żemojcin, aby malować, rysować, wycinać, lepić z gliny, masy solnej i robić mnóstwo innych rzeczy. Pomysły są zawsze, inspirowane porą roku, dostępnym materiałem, chęciami a także nadchodzącymi świętami.

W październiku tego roku do grupy dołączyła młodzież. Postanowiła pomóc zwierzętom, psom i kotom, mieszkalącym w schronisku dla zwierząt w Olsztynie. Dziewczeta wpadły na pomysł, że zrobią kartki świąteczne, które później sprzedadzą, a pieniądze przeznaczą dla schroniska. Prace trwały prawie dwa miesiące. I był też efekt! Powstało mnóstwo różnorodnych kartek. Na kiermaszu przedświątecznym w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach młodzież zebrała ponad sto złotych!

Powstają już plany odnośnie dalszego pozyskiwania pieniędzy. Serdecznie gratulujemy młodym mieszkańcom naszej wsi. Życzymy dalszych pomysłów i sukcesów.

Stowarzyszenie "Ługwałd"
Joanna Glezman